Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 224 Kraków, czwartek 29 września 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Trzydziałowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

2 października — Dzień młodzieży pracującej

Narady rządu

Wczoraj doniosły telegramy, że premjer marszałek Piłsudski odbył szereg narad z członkami rządu. Do narad powołani zostali: wicepremjer p. **Bartel** (dwukrotnie), minister spraw wewnętrznych generał **Składkowski** ze swym dyrektorem departamentu politycznego Świtalskim i minister oświaty dr. **Dobrucki**. Co było przedmiotem narad, niewiadomo. Krótka informacja, że premjer przystąpił **do dyskutowania z członkami rządu spraw budżetowych**, nie wyczerpuje z pewnością tematu narad. Narazie pisma podają jako pośredni wynik tych narad, wynik niemający nic wspólnego z rzekomym tematem budżetowym, **że minister dr. Dobrucki ma ustąpić**. Informacje te przydzielają p. Dobruckiemu stanowisko wojewody stanisławowskiego po p. Korsaku z tej chyba racji, że dr. Dobrucki przez rozpoczęciem swej karjery politycznej jako senator i minister był lekarzem w Stanisławowie.

Ta sprawa jest jednak, pomijając jej niepewne podstawy, drugorzędną wobec tego, co na tych naradach mówiono. Gdyby się sprawdziło, że rzeczywiście omawiano tematy budżetowe — dziwne tylko, **że bez udziału najbardziej dla nich kompetentnego ministra skarbu** — byłoby to oznaką, **że rząd robi przygotowania do sesji budżetowej**, a więc że — jak wczoraj pisaliśmy — odroczenie Sejmu do 20 października ma na celu zrobienie miejsca dla sesji zwyczajnej z tym wyraźnym planem, **aby usunąć z pod obrad Sejmu wszystkie inne poza budżetem przedłożenia z inicjatywy poselskiej wynikłe**, przyczem trochę czasu — wedle przewidywań rządu — poświęconoby **ustawie o zatwierdzeniu pożyczki zagranicznej.**

Jak rząd wyobraża sobie taką sesję budżetową? Wiadomo, że prawnie Sejm kończy swe funkcje w ostatnich dniach listopada, wobec czego nie może być dotrzymany 5-miesięczny — dla Sejmu i Senatu — termin uchwalenia budżetu. Rząd mógłby w tym wypadku zastosować przepis art. 25 konstytucji względnie art. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926, wedle którego w razie rozwiązania Sejmu przed uchwaleniem budżetu czy prowizorjum rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu i wobec tajemniczości, jaką rząd otacza swe zamiary, **bardzo być może, że rząd właśnie do tego dąży** tj. do dysponowania budżetem bez uchwały Sejmu, która na czas powziętą być nie może.

Taka kombinacja byłaby zatem **równoznaczna z zastosowaniem się do zakończenia kadencji Sejmu**, jakiż więc cel miałyby narady rządu, sygnalizowane jako narady budżetowe? Nie sądzimy, aby akurat ten rząd miał tak czułe sumienie konstytucyjne, że chciałby bodaj formalnie zadośćuczynić przepisom o terminach co do uchwalenia budżetu, tembardziej że nie jest wykluczone, **że Sejm i na tej sesji zechce zająć się innemi poza budżetem sprawami**, czemu rząd nie byłby w stanie przeszkodzić, ponieważ sesja budżetowa nie może być ani zamknięta ani odroczona.

A może dlatego z takiem wyróżnieniem donoszą o tych naradach, ponieważ premjer tak rzadko porozumiewa się bezpośrednio z członkami rządu, że każde zetknięcie się sygnalizują **jako ważne wydarzenie**, z którego wyciąga się dalekoidące wnioski na temat najbliższy ze względu na to, że właśnie teraz zbiegają się różne terminy, od których dalsza akcja rządu **zależy?** Nie można i takiego przypuszczenia uważać za niemożliwe wobec tego, że u nas zdarzają się przeważnie — **rzeczy niemożliwe.**

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

W sprawie nieogłaszania uchwały Sejmu znoszącej dekret prasowy

Zgodnie z ustawą, Sejm uchylił uchwałą rozporządzenia prasowe prezydenta **i z tą chwilą rozporządzenia przestały istnieć.** Ustawa nie wymaga żadnej formalności poza uchwałą Sejmu.

Rząd, względnie prezydent, wydając rozporządzenia na podstawie pełnomocnictw, **działa z woli i ramienia Sejmu**, a nie jak jakaś władza od Sejmu niezależna. Sejm jako mocodawca zastrzegł sobie swobodę zniesienia każdego rozporządzenia na podstawie pełnomocnictwa wydanego, a rząd pod tym warunkiem nadane pełnomocnictwa przyjął, **zobowiązał się więc do respektowania takiej uchwały**, co u ludzi przyzwoitych rozumie się samo przez się. O potrzebie ogłoszenia tej uchwały wcale mowy nie było, a nie ulega chyba żadnej kwestji, że jeżeli rząd uważa takie ogłoszenie za potrzebne, to uczciwość i przyzwoitość tego wymaga, **by rząd uchwałę sejmową bez zwłoki ogłosił.**

Czy można sprawę tak ująć, czy może uczciwie tak być pojmowana, że Sejm jako mocodawca rządu może unieważnić akt przez pełnomocnika-rząd dokonany, że rządowi jednak przysługiwałoby prawo sabotowania tej uchwały przez nieogłoszenie jej, mimo, że ustawa takiego ogłoszenia nie wymaga? Czy możliwe jest tłómaczenie ustawy, dające pełnomocnikowi możność uchylenia aktu woli mocodawcy sporządzonego wedle wszelkich form prawa, przez zaniechanie ogłoszenia aktu logicznego wprawdzie, ale przez ustawę niewymaganego? **Tu spornej sprawy niema**, jest to rzecz jasna, nie ulegająca żadnemu pytaniu.

Kwestją, ze sprawą ważności unieważnienia rozporządzeń prasowych prezydenta przez Sejm nic nie mającą wspólnego, jest kwestja, **czy wolno praworządnemu rządowi nie ogłaszać oficjalnie do jego wiadomości podanej uchwały Sejmu, znoszącej zupełnie ustawowo zarządzenie rządu.**

Może być, że jest żądanie takie konsekwencją logiczną, może być, że jest to obowiązek etyki i moralności. Przyznaję, że konkretnego przepisu takiego niema. Rozumowanie polega na tem, że jeżeli rząd ogłosił swoje rozporządzenie prezydenta w Dzienniku Ustaw państwa, pomimo nieistnienia takiego przepisu, **to nie może nie ogłosić prawomocnej uchwały Sejmu**, znoszącej to rozporządzenie.

Obrońcy postępowania rządu, przyciśnięci do muru, zasłonią rząd ogłoszeniem uchwały sejmowej w „Monitorze", urzędowem piśmie rządu, w sprawozdaniu sejmowem. Jeżeli rozchodzi się o zadośćuczynienie podania do wiadomości publicznej uchwały sejmowej, **to i na tę formę się zgadzam, ale i bez tego ogłoszenia uchwała sejmowa stała się ważna z chwilą jej powzięcia.** Rozumiem, że przyjemną uchwała Sejmu, ani zaszczytna dla rządu nie jest i że rząd na froncie jej umieścić nie chciał i powtarzam, **że uchwała sejmowa weszła w życie bez względu na zachowanie się rządu.**

Teraz kilka słów o orzeczeniu znawców. Orzeczenia znawców można posiąść takie, jakie się posiadać chce. Wie o tem publiczność, wiedzą o tem władze, wiedzą sądy. Orzeczenia znawców z dziedziny medycyny powszechnie są znane, a z innych dziedzin mniej znanych nie lepsze. Znane są i drogi, któremi do orzeczeń się dochodzi. Wiadomo, że stosownie do upragnionego orzeczenia, trzeba sobie znawców dobrać.

Jedynym regulatorem opinji prawnych i jedynym arbitrem, **to ludzkie poczucie sprawiedliwości, rozum ludzki i moralność ludzka i one spór** rozstrzygną w opinji publicznej.

Międzynarodówka zawodowa przy pracy

W tych dniach odbyło się posiedzenie prezydjum międzynarodówki zawodowej, na którem zajmowano się rozmaitemi sprawami w związku z odbytym niedawno kongresem paryskim. Już na tem pierwszem posiedzeniu okazało się, jak pożyteczne są uchwalone na kongresie **rezolucje organizacyjne.** Międzynarodówka będzie bowiem odtąd pracowała ze zdwojoną energją i samozaparciem się, **przy wzmożonej koordynacji i centralizacji swych sił.** Praca jej będzie jednolita i nacechowana zrozumieniem rzeczy.

Jeśli chodzi o uchwalone w Paryżu rezolucje, dotyczące doniosłych problemów bieżących, to prezydjum przedsięwzięło prace przygotowawcze dla wykonania **uchwał o położeniu gospodarczem robotników, o walce o 8-godz. dzień pracy, propagandzie przeciwwojennej** i t. d. Przedewszystkiem ma być przesłany centralom krajowym tekst ustanowionego przez kongres programu gospodarczego z prośbą o dostarczenie wiadomości krajowych, potrzebnych dla wszelkich prac międzynarodowych. A więc chodzi o wiadomości, dotyczące rezultatów **walki przeciw protekcyjnej polityce handlowej, środków zapobiegawczych celem uniknięcia szkód, mogących wyniknąć dla robotników przy racjonalizacji produkcji** jakoteż **walki przeciw krajowemu i międzynarodowemu systemowi kartelowemu.** Te informacje uzyskane przez centrale krajowe i planowane przez nie w przyszłości akcje, mają służyć za podstawę pracy i propagandy na terenie międzynarodowym.

W tej myśli zredagowane odpowiedzi mają być nadesłane sekretarjatowi, który je przedłoży natychmiast na posiedzeniu prezydjum. Celem ostatecznym będzie ułożenie **praktycznego programu międzynarodówki.**

Kwestję 8-godzinnego dnia pracy omawiano pod dwojakim kątem widzenia. Ponieważ klasa robotnicza uzyskać może najwięcej korzyści na terenie międzynarodowym **drogą ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej**, uchwalono o ile możności wzmóc pracę w tym kierunku; mianowicie przez podjęcie **kroków u poszczególnych rządów**, przez **współpracę parlamentarną z temi grupami, które odnoszą się przyjaźnie do konwencji, przez zgromadzenia propagandowe i kampanje prasowe.** Wszystkie te kroki należy przedsięwziąć jednocześnie we wszystkich krajach. Ta walka na froncie zewnętrznym uzupełniona ma być **pracą wewnątrz związków zawodowych.**

Wreszcie omówiono stosunek do **międzynarodowego biura pracy.** Krajowe centrale i organizacje mają być stale informowane o omawianych tam problemach. Zatwierdzono obecny skład egzekutywy komitetu robotnic.

Sprawa **reorganizacji międzynarodówki zawodowej** referowana będzie na posiedzeniu egzekutywy w styczniu r. 1928 w Berlinie. Następne posiedzenie prezydjum odbędzie się w listopadzie b. r. w Amsterdamie.

Do czego to prowadzi?

Trzynaście lat minęło od wybuchu wojny światowej, a w tych dniach minie 9 lat od jej zakończenia. Po tak okropnych nieszczęściach, jakie ta wojna wywołała i które dotychczas jeszcze gnębią ludzkość, zdawałoby się, że hasło proletarjatu **„nigdy więcej wojny!"** przejdzie do krwi i mózgu wszystkich ludzi. Tymczasem jesteśmy świadkami innego wprost widowiska. Nie mówimy o dziwnych drogach, jakiemi chodzi i dotąd nie doszła akcja za powszechnem rozbrojeniem, chcemy tylko wskazać na inne niebezpieczeństwo: **na gadanie, na wygłaszanie mów i odpowiedzi na nie, które z biegiem czasu stały się prawdziwą klęską i ciężką groźbą dla usiłowań pokojowych.**

Wyrobił się od zakończenia wojny zwyczaj **stawiania pomników swoim i zaprzyjaźnionym ofiarom wojny.** Widocznie ludzie nie mają innego sposobu wyrażania swych uczuć dla tych, którzy dla cudzej sprawy zginęli, jak przez pomniki z różnego materjału albo przez utworzenie tak potwornej rzeczy, jaką jest wspólny grobowiec dla 300 tysięcy poległych pod Verdun. Ostatecznie można zrozumieć, że ludzie mają potrzebę dania zewnętrznego wyrazu swemu pietyzmowi w formie przemawiającej do fantazji: w formie pomników, masowych cmentarzy, grobów nieznanego żołnierza itd., **nieszczęściem jednak jest, że odsłonięcie takich pomników nie może widocznie obejść się bez mów, które stają się powodem i możliwością powtórzenia się katastrofy dla ludzkości.**

Znane są **niedzielne mowy Poincarego**, wygłaszane na prowincji francuskiej, w których ten przez robotników francuskich nazwany **„Poincare - wojna"** polityk ciągle aż do znudzenia powtarzał, że Niemcy zawinili wybuch wojny, że trzeba mieć się przed nimi ciągle na baczności, że Francja musi dla swego bezpieczeństwa mieć silną armję i podobne frazesy, dalekie od jego równoczesnych zapewnień pokojowych. Takie mowy musiały wreszcie, po polemikach dziennikarskich, wywołać ze strony niemieckiej replikę. Wygłosił ją ostatniej niedzieli z okazji odsłonięcia pomnika na polach Tannenbergu **prezydent Hindenburg** w formie wyzywającej, zaprzeczając, jakoby Niemcy wywołały wojnę i żądając dla obalenia tego zarzutu sądu międzynarodowego. Nic dziwnego, że ta nie na czasie — podczas rozmów w Genewie nad utrwaleniem pokoju — **mowa wywołała cały zbiór polemik:** odpowiadali za Francję Barthou, za Belgję Jaspar; odpowiadały pisma z jednej i drugiej strony, słowem — **zaczęła się drażniąca historja, której końca ani przewidzieć nie można.**

Takie rozdzieranie ledwie zabliźnionych ran, zupełnie bez celu i bez widoków na praktyczny skutek, jest czemś wprost przeciwnem temu, co urzędowi przedstawiciele narodów ciągle głoszą, mianowicie **rzetelnemu pragnieniu zapomnienia i rzetelnej ochocie do wspólnej nad pokojem pracy.** Ledwie Hindenburg wygłosił swą niefortunną mowę, ledwie prasa jeszcze zaostrzyła wytworzoną przez nią sytuację, **a już skutki objawiły się w Genewie.** Tak przedtem na temat dobrych stosunków z Niemcami wymowny Briand zamilkł; tak gorący poplecznik porozumienia między obu narodami jak Chamberlain wolał wyjechać z Genewy; zapowiedziany poufny zjazd Briand—Streseman w rodzaju zeszłorocznego w Thoiry przestał być aktualny — **wszystko narobiły mowy, mowy, mowy!**

Do czego ta metoda prowadzi? Przecież cisami ludzie, którzy w imieniu ludów delikatnie tj. dyplomatycznie sobie wymyślają, wiedzą, że narody francuski i niemiecki nie chcą wojny; że ze strachem myślą o powtórzeniu się krwawej historji, której skutki dotychczas na swych barkach dźwigają. **Dlaczego i w jakim celu to ciągłe rozdrapywanie ledwie zaschłych ran,** kiedy odpowiedzialni za politykę swych krajów mężowie wiedzą, że chyba podstępem i gwałtem zdołaliby wciągnąć narody w nową awanturę i że w każdym razie oni pierwsi padną ofiarą nowego wybuchu? Czas najwyższy, aby do czynów o charakterze pokojowym, jakimi bodaj w części są prace Ligi narodów i traktaty, **dodano i ograniczenie się w słowach,** zaprzestanie mówienia na temat, który może wszystko inne, a nie tak konieczne dla wszystkich uspokojenie spowodować. **Świat ma dość pomników i dość mów przy ich odsłanianiu.**

Budzące się separatyzmy we Francji

Jak donoszą pisma francuskie, w Morlaix odbył się zjazd regionalny bretoński, zwołany przez stowarzyszenie o nazwie poetycznej: „Bleun-Brug", co w języku bretońskim oznacza kwiat wrzosu. „Le Temps", pisząc o tym zjeździe, podnosi, że Francja składa się z różnych ziem o rozmaitych odcieniach plemiennych, ale są to, jakby różne kwiaty, mocno związane jednak wspólną idea narodową w jeden bukiet.

Czy tak jest lub zawsze będzie istotnie? Dzisiejsza Francja ma już sporo trosk z odzyskanemi po wojnie prowincjami, **gdzie szerzą się prądy odśrodkowe — autonomiczne,** tem dla niej przykrzejsze, że gra tu rolę niemiecki djalekt, którego używa większa część ludności i że w mowie niemieckiej znajduje ta ludność szaniec (obecnie umacniany) przeciwko upodobnieniu się do reszty Francji.

Co więcej, jak wskazywaliśmy, czynnikiem, pragnącym w jak największem odstrychnięciu od Francji utrzymywać tę ludność — jest znaczna część kleru, usiłującego pogłębiać partykularyzm alzacki, ażeby swoje owieczki ochronić przed ewentualnemi antyklerykalnemi wpływami rdzennie francuskiemi.

Coś podobnego, zobaczymy, zaczyna się dziać i w Bretanji...

Ten sam „Temps", nie winiąc o to zresztą samych organizatorów owego kongresu, przestrzega ich przed pewnemi przesadami, które się na nim ujawniły.

„Gdy jakiś mowca — pisze — wielbi rasę i ziemię bretońską, owszem niech to czyni. Umiłowanie szczuplejszej ziemi rodzinnej tworzy mocną podstawę dla miłości ojczyzny wielkiej. Ale, gdy radzi swoim „krajanom", ażeby się nie łączyli z Francuzami innych dzielnic, ażeby unikali wszelkich małżeństw, wszelkich związków z mieszkańcami innych prowincyj — jest to przesada, nad którą można się co-najwyżej uśmiechnąć".

Przy tej okazji „Le Temps" wspomina o innej organizacji bretońskiej „Breiz-Atao", która przelicytowuje ów „Kwiat wrzosu", stawiając już **autonomiczne postulaty.**

I tu znów działa **ręka kleru,** i tu znów w grę wchodzi fakt, iż klerykalizm posiada w ludności bretońskiej podatne narzędzie i woli je mieć we własnym bretońskim schowku, a nie wystawiać „na pokusy" kultury francuskiej.

Cytowany przez nas dziennik paryski stwierdza fakt kierowniczego udziału duchowieństwa w skrajnie-bretońskiej agitacji, pisząc:

„Nie jesteśmy teologami i wystrzegamy się wkraczania na ten grunt, nam nieznany. Ale faktem ciekawym jest obserwować, że temi ugrupowaniami **kierują członkowie kleru** i wiodą je na tę drogę „rasowości"... Dziennik wyraża dalej zdziwienie, że Kościół potępia we Francji ciasny nacjonalizm francuski (Action francaise), a pozwala wpadać w ciaśniejszy jeszcze nacjonalizm dzielnicowy.

Ów ruch bretoński jest dopiero w zalążku i niewiadomo, na czem się zatrzyma. Ale ciekawe jest, iż zjazd w Morlaix przybrał już pewne cechy zjazdu **mniejszości narodowych** — o klerykalnem zabarwieniu.

Widać to z dalszej uwagi „Temps'a" o klerze. Mianowicie pisze on: „Nadto tacy księża nie wahają się w razie potrzeby występować przeciwko swoim biskupom. Tak „autonomiści" **korsykańscy,** którzy byli obecni na kongresie w Morlaix, wyrażali się o swoich bez słodyczy..."

Oprócz korsykańczyków byli i usiłowali nawet siebie wystawiać, jako wzór do naśladowania — Alzatczycy i Lotaryńczycy. I tu na pierwszy plan wysunął się ks. Cuny, jeden z przedstawicieli „Lothringer Volkszeitung". Podkreślał on, że z radością wita fakt, iż w Bretanji przyswajają sobie hasła programu parlamentarzystów alzackich: Waltera, Müllera i Seltza i jako te hasła w zastosowaniu do gruntu bretońskiego wymienił: sejm bretoński, budżet bretoński — w urzędach wyłącznie bretończycy.

„Le Temps" uspokaja się wprawdzie, że obecni przedstawiciele Bretanji w parlamencie francuskim żywo protestują przeciwko wszelkim zakusom separatystycznym. Ale to jeszcze nie świadczy, iżby ten ruch miał być bagatelnym i przemijającym...

Nie podzielamy, rzecz jasna, centralistycznego stanowiska tych Francuzów, którzy zgóry występują przeciwko wszelkim żądaniom uwzględnienia różnic plemiennych i językowych na terenie Francji. Ale równocześnie podkreślamy fakt, że do zaostrzania tych różnic przyczyniają się w znacznym stopniu **księża,** którzy czynią to w interesie swoich wpływów, w interesie klerykalizmu — w przeciwstawieniu do **świeckiej kultury francuskiej.** Ta antykulturalna, plebańska domieszka czyni z nich mniej sympatycznych wyrazicieli owych idei mniejszościowych.

UWAGI

Rząd milczy a chjena sieje niepokój

Nadesłano nam z Warszawy w zamkniętej kopercie **odezwę w sprawie gen. Zagórskiego.** Uwaga na odezwie zaznacza, że odbito ją w 10 tysiącach egzemplarzy, co może być prawdą albo nieprawdą.

Treści owej odezwy powtórzyć nie możemy i nie chcemy. Nie możemy, bo pismo nasze uległoby niewątpliwie konfiskacie. Nie chcemy, **bo nie dajemy wiary jej treści.** Jest ona pełna potwornych kłamstw. Nikt nas, socjalistów, nie może posądzać o sympatję dla rządów „sanacji moralnej", jednakże chcemy z rządem tym walczyć sposobami uczciwemi, a **nie plotkami i ohydnemi kłamstwami.**

Tem niemniej, rząd musi zrozumieć, **że milczenie rządu stwarza właśnie najpodatniejszy grunt dla plotek.** Rząd milczy, a więc ludzie dają ucha agitatorom chjeny, którzy zapewniają, że „coś" wiedzą. To „coś" jest tymczasem wyssanem z palca kłamstwem.

Generał Zagórski zniknął tajemniczo. w dniu 6 sierpnia. **Byłby czas, aby oddawna zapowiadane komunikaty rządowe w tej sprawie ujrzały światło dzienne.** Generał to nie szpilka, która wpadnie w trawę i nie można jej już odszukać.

Czas przerwać milczenie.

—ooo—

Kto uwierzy, zbawion będzie

Powracamy raz jeszcze do kwestji **czarnego i białego chleba.** Ostatniemi dniami „Kurjer Codz." wystąpił z propagandą spożycia czarnego chleba. Wyraziliśmy przekonanie, że „Kurjerek" wynalazł sobie rozmaite niby naukowe argumenty za spożyciem czarnego chleba, aby **usprawiedliwić rozporządzenie ministra Niezabytowskiego o wyższym procencie przemiału.** Przytoczyliśmy też pogląd znakomitego uczonego, prof. Maurizio, który twierdzi, **że granica zasięgu białego chleba pokrywa się z granicą zasięgu cywilizacji.**

Na to „Kurjerek" oświadcza, że „biały chleb nie jest niezbędną cechą cywilizacji i jej zasadniczym czynnikiem". Wszakże — oświadcza „Kurjerek" — **cywilizacja pociąga za sobą także ujemne objawy:** nadmierne spożywanie kawy, herbaty, tytoniu, alkoholu, morfiny i opjum, sprowadza choroby weneryczne, raka, gruźlicę, wielką liczbę obłąkań i samobójstw!

Wszystkie te wtórne objawy cywilizacji należy jako niepożądane wytępić!

Święta prawda, ale spożycie białego chleba nie jest wcale ujemnym, lecz **dodatnim** objawem cywilizacji!

Świeżej daty „sanatorzy moralni" z „Kurjerka" zapewne zaczną nam wkrótce udowadniać, **że dla dobra cywilizacji powinniśmy wogóle przestać jeść!** Wtedy będziemy już zupełnie ucywilizowani, ukulturalnieni, uduchowieni!

Kto uwierzy, zbawion będzie. **My nie uwierzymy.** W czasie wojny zapewniano nas, że ubranie z pokrzyw jest lepsze od odzieży sukiennej i że kawa z żołędzi jest smaczniejsza od kawy cejlońskiej. **Nie uwierzyliśmy, a tak samo nie uwierzymy, że chleb czarny jest lepszy od białego.**

Wielka cywilizacja, wielka duchowa kultura istnieje bez białego chleba — ogłasza z namaszczeniem **pionier kultury,** „Ilustrowany Blagier Codzienny". Dobrze, ale chcielibyśmy wiedzieć, **czy redaktorzy „Kurjerka" jadają czarny, czy też biały chleb?** Jeżeli zaś jadają biały, to jak tam jest z ich kulturą — kiepsko nieprawdaż?

Jako ostatniego argumentu chwyta się „Kurjerek" sprawy piekarni „Proletarjatu", która została sprzedana gminie krakowskiej z wielką korzyścia i pożytkiem dla gminy.

Sprawa piekarni „Proletarjatu" jest czysta, jak łza. „Proletarjat" musiał ją sprzedać, ale ani gmina ani mieszkańcy miasta nic na tem nie stracili, przeciwnie, zyskali.

Tedy po uporaniu się z tą sprawą, oczekujemy, **że „Kurjerek" zacznie zajmować się publicznie różnemi wonnemi historjami swego własnego stronnictwa, to jest „Piasta".**

Są to bardzo a bardzo ciekawe historje!

POSEŁ STANISŁAW WOLICKI

O prawa mniejszości narodowych w Polsce

Prasa reakcyjna uderzyła ostatnio na alarm. — Szowinistom polskim nie przypadło do gustu wydane przez ministra wyznań i oświecenia zarządzenie o konieczności nauczania w szkołach we wschodnich częściach kraju **języka ukraińskiego.** Połączone partje „narodowe“ złożyły nawet wniosek w Sejmie, wyrażający p. ministrowi oświaty wotum nieufności. Pisze się i mówi, że „Polska została przez owe zarządzenie zagrożoną“, że „rząd polski przymusowo wynaradawia Polaków“. Nieuleczalni szowiniści mówią nawet, że „Austrja dawna nie miała tej cywilnej odwagi w tym względzie, co obecny rząd polski“. Smarkaterja endecka wyższych uczelni lwowskich usiłowała demonstrować z tego powodu.

I cóż za zbrodnie popełnił minister oświaty wobec Polaków? Wprowadził on obowiązkowe 2—3 godzinne nauczanie języka ukraińskiego w szkołach i to niższych średnich, w częściach kraju naszego — **w olbrzymiej większości zamieszkałych przez Ukraińców.**

My, socjaliści polscy, powinniśmy również uderzyć na alarm, że **do dziś dnia w Polsce nie załatwiono kwestji ukraińskiej i białoruskiej.** Powinniśmy wyrazić swe oburzenie, że społeczeństwo polskie tak mało zajmuje się tem tak ważnem zagadnieniem państwowem. Powinniśmy raczej mieć i mamy pretensje do rządu, że przez wydanie zarządzenia, które absolutnie nie wyczerpuje spraw mniejszości narodowych w Polsce, **chce odwiec znowu na później spełnienie naszej wobec mniejszości narodowych powinności.**

Rozważmy tylko. **Trzydzieści procent mieszkańców Polski, to mniejszości narodowe,** z tego kilka miljonów Ukraińców i Białorusinów mieszka na własnej swojej ziemi, **na zwartem terytorjum.** — Chciałem dziś poruszyć kwestję ukraińską i białoruską z naszego punktu widzenia. O mniejszości żydowskiej, niemieckiej, litewskiej napiszę osobno, wymagają one specjalnego omówienia.

Narodom tym nikt nie ma prawa **bez żadnych zastrzeżeń** zabraniać rozwoju kulturalnego we własnym języku. **Leży to w interesie i państwa i ogólnoludzkiej kultury i cywilizacji.**

Jeżeli chodzi o narody ukraiński i białoruski, to **doprawdy** rumienić się trzeba na samą myśl, gdy się przypomni, że naród polski, który tyle wycierpiał, którego dzieci katowano za to, że chciały się uczyć po polsku, naród ten, mając dziś własne państwo, **postępuje analogicznie ze swemi mniejszościami narodowemi.**

Czyż jest do pomyślenia, że w Polsce kilka miljonów mieszkańców w województwach: nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem, **nie mają szkół ludowych z własnym językiem wykładowym?**

Przypatrzmy się, jak sprawa ta wygląda bliżej! Ilekroć Ukraińcy i Białorusini w Sejmie w myśl wyraźnych przepisów konstytucyjnych żądali szkół dla siebie, to znaczy, wprowadzania w życie konstytucji, naczelnego prawa obowiązującego w państwie, rządy polskie odpowiadały im na to: **„nie mamy dostatecznej ilości budynków, nie mamy nauczycieli, nie mamy gotowych programów szkolnych“ i t. d.**

Prawie pięć lat temu, na pierwszem posiedzeniu komisji oświatowej w Sejmie, frakcja parlamentarna nasza zażądała od rządu przedłożenia ustawy o szkolnictwie dla mniejszości narodowych w Polsce. Zażądaliśmy tej ustawy, obejmującej całość zagadnienia dlatego, — ponieważ Białorusini przedłożyli wniosek, obejmujący kwestję tylko białoruską. Żądanie nasze poparł nawet nieboszczyk ks. Lutosławski, zajadły szowinista polski, sprytny jezuita, przedstawiciel, ba, filar endecji w Sejmie. Był to oczywiście manewr taktyczny ze strony endecji, wiedzieli oni bowiem, że rząd tego nie uczyni, ale bądź co bądź nie mogli nad tą kwestją przejść do porządku dziennego.

Nikt nie może w Polsce zaprzeczyć komukolwiek prawa do nauki w jego własnym języku. O polonizowaniu mniejszości narodowych nikt rozumny nawet nie myśli, gdyż **myśl ta jest absurdem,** który tylekroć zawiódł w historji. Wśród obywateli innej narodowości, zamieszkałych w Polsce, powstało słuszne z tego powodu oburzenie, które sprytnie wykorzystywali i wykorzystują **komuniści.** Chłop ukraiński czy białoruski od lat wielu wychowywany był przez socjalistów-rewolucjonistów rosyjskich w nienawiści do rządu carskiego. Wybuchła wojna z sowietami. Po wygranej wojnie z Rosją wcielono w granice państwa kilka miljonów tych ludzi. Nie zapominajmy, że wcielony do Polski chłop ukraiński i białoruski **przeszedł rewolucję,** że miał — czy nam się to podoba, czy też nie — rozdaną ziemię. I oto rozpoczynano panowanie nad nimi **od odebrania im tej ziemi,** — a wzamian za to przywozimy im z sobą książąt i hrabiów — nasze pod każdym względem zacofane, egoistyczne i mało-kulturalne obszarnictwo. Przyjeżdża w ślad za nami kler katolicki, który zaczyna uprawiać **istne orgje średniowieczne** na kresach. Prawosławne cerkwie zamienia się często przy pomocy bagnetów policyjnych wbrew woli ludności na kościoły katolickie. I dlaczego? Tłumaczono nam, że kiedyś te cerkwie były kościołami katolickiemi. No to cóż? Stało się! Czyż mamy to samo barbarzyństwo popełniać na tem biednem chłopstwie w ślad za carską Rosją? Daliśmy ludności kresowej wyjątkowe prawa administracyjne, tworzone podczas działań wojennych i one **do dziś dnia obowiązują.** Daliśmy chłopu ukraińskiemu i białoruskiemu **kresowa policję,** głośną już dzisiaj, której poczynania przejdą zapewne do historji. Pozbawiliśmy województwa kresowe **samorządu,** który nawet w ostatnich czasach przedwojennych pięknie się rozwijał. Ciągnęliśmy z ludności kresowej, biednej, niepomiernie wysokie podatki, oszczędzając obszarnictwo. Daliśmy jej nieliczne zresztą polskie szkoły i niedoświadczone, młode, niewykwalifikowane nauczycielstwo. I żądaliśmy od ludności tej ukraińskiej i białoruskiej „miłości ojczyzny polskiej“, patrjotyzmu i t. d.!... **Szowinizm ten polski pobudził do życia** — co jest zrozumiałem — **szowinizmy ludności obconarodowościowej.** Ani jedna partja polityczna w Polsce nie przewidziała nieszczęścia, jakie społeczeństwo polskie i rządy polskie przygotowują dla państwa na kresach wschodnich!

Jedyna z partyj PPS usiłowała goić rany białoruskie czy ukraińskie, zadane im przez Polskę i za to **partja ta była i jest prześladowana na kresach.** A przypomnijmy sobie, że cztery lata temu Ukraińcy i Białorusini **byli partjami rządowemi,** uchwalali budżet dla państwa polskiego! Nie byli zatem wrogami państwa, jak się to w nich do dziś dnia usiłuje **wmówić.**

Jeżeli tak, to zapytać się należy samych siebie, cośmy z nich uczynili? Oszukaliśmy ich! Zmarnowaliśmy cudowne momenty dla polskiej polityki państwowej.

Dziwi nas, że przedstawiciele mniejszości narodowych uciekają się pod opiekę Ligi narodów. — Pod czyją — pytam — w Polsce opiekę uciec się mają?

I oto przychodzi przewrót majowy. Podczas tego przewrotu trzeba było być na kresach, by widzieć entuzjazm mas chłopskich, opowiadających się za marszałkiem Piłsudskim!

Ukraińcy i Białorusini wierzyli, że mąż stanu tej miary, co Józef Piłsudski, zrozumiał potrzeby ludności kresowej. **Cóż się zmieniło w tej sprawie?** Czy może zjazd żubrów kresowych w Nieświeżu rany te zagoił?

Opowiada się powszechnie, że premjer rządu wygłaszając znaną mowę w Kaliszu na zjeździe Legionistów, dał do zrozumienia, że Polacy są stadem idjotów. Ciężkie oskarżenie, jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunki mniejszościowe w Polsce. Ale co rząd obecny uczynił, aby te nienormalne i szkodliwe stosunki usunąć?

Rząd, którego szef głosił zasadę „Wolni z wolnymi, równi z równymi“, **powinien stanąć na wysokości zadania.**

My, socjaliści, widzimy sprawę mniejszości narodowych rozstrzygniętą **w samostanowieniu narodów o sobie.** Na dziś, żądamy dla Ukraińców i Białorusinów **pełnej autonomji terytorjalnej,** zaś dla innych mniejszości narodowych **pełnej autonomji kulturalnej.**

Z kongresu pocztowców

POCZTOWCY MUSZĄ IŚĆ SOLIDARNIE Z PPS

W uzupełnieniu telefonicznych wiadomości o przebiegu obrad IX kongresu pocztowców w Warszawie, podajemy jeszcze charakterystyczne momenty dyskusji, która nieraz przybierała charakter gwałtowny. Między innymi przemawiali delegaci Dadan i Kostro, który atakował Zarząd i czuł się „zaniepokojony“ wzrastającym wpływem PPS; Tarnawiecki i Sas, którzy zarzucali Zarządowi ignorowanie Koła Poznańskiego.

Tow. **Kopczyński,** polemizując z zarzutami del. Kostro, wskazał **na konieczność solidarnej akcji Zw. Pocztowców z innemi organizacjami zawodowemi i PPS,** jako jedyną obrończynią interesów warstw pracujących. Temu, że wpływy PPS zwiększają się w Zw. Pocztowców **dziwić się nie można.** Partja ta zdobywa coraz to większy wpływ wśród mas pracujących. **I to właśnie jest dobrze,** gdyż dzięki wpływom PPS wśród pocztowców wzrasta ich uświadomienie i coraz bardziej stają się zdolni do skutecznej obrony swych interesów. Komuniści nie mogą liczyć na uznanie wśród pocztowców, gdyż ci poznali się na **ich demagogji i obłudzie.** Mówca proponuje zamiast dotychczasowych krótkotrwałych bloków z innymi związkami zawodowemi, **stały i ścisły kontakt z klasowemi związkami zawodowemi,** walczącemi energicznie o poprawę bytu pracowników.

Del. Rudnicki zarzuca Zarządowi, że za mało energji poświęcał dla realizacji postulatów pocztowców. Mówca atakuje prezesa Szczurka, jako dążącego do pewnego rodzaju dyktatury w organizacji i zajmującego się zbytnio swojemi własnemi interesami. Del. Kurek zwraca uwagę na zbyt mały autorytet organizacji w porównaniu do innych związków zawodowych.

Wobec ciągnącej się zbyt długo dyskusji wyznaczono dwóch mówców generalnych: przeciw absolutorjum del. Mucharskiego i za tow. Kijoka.

Del. Mucharski w sposób chaotyczny krytykował Zarząd i zakończył przemówienie, nie składając żadnego wniosku.

Tow. Kijok obala zarzuty mówców występujących przeciw Zarządowi i stwierdza, że aczkolwiek Zarząd Gł. składał się z ludzi o różnych przekonaniach politycznych, jednak na terenie organizacji członkowie Zarządu **potrafili solidarnie bronić interesów mas pocztowców.** Mówca podkreśla, **że najczynniej i najenergiczniej interesów pocztowców bronili członkowie Zarządu, należący do PPS.** Mylna jest opinja — stwierdza mówca — tych, którzy sądzą, że dziś jest specjalnie dogodna konjunktura dla zdobycia dogodniejszych warunków bytu dla pracowników. **Walka będzie ciężka.** Wreszcie mówca wnosi udzielenie votum zaufania Zarządowi, a skarbniczce, tow. Borszewskiej — podziękowanie za pożyteczną pracę.

Sekretarz tow. **Stangrecik** w rzeczowem przemówieniu obala zarzuty oponentów, a szczególnie del. Sasa. Stwierdza przy pomocy dokumentów i świadków, że działalność Zarządu Gł. **była b. intensywna i pożyteczna,** podczas gdy Zarząd Okręgowy Poznański z del. Sasem na czele właśnie pracował niedołężnie i zaniedbywał interesy członków organizacji. Mówca wspomina, że min. Miedziński oświadczył, iż największą jego troską będzie **wprowadzenie pragmatyki dla wszystkich pocztowców.** Mógł więc mówca mniemać słusznie, że obietnica zostanie spełniona i wolno mu było dać wyraz temu mniemaniu na wiecu w Warszawie. Nie jest winą Zarządu Związku, lecz rządu, że projektu pragmatyki, złożonego przez min. poczt i telegrafów — dotąd nie załatwił.

Prezes **Szczurek** polemizował z zarzutami opozycji. Podczas jego przemówienia szereg delegatów z miejsc rzucało okrzyki, ironicznie charakteryzujące działalność p. Szczurka w organizacji.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej uchwalenia Zarządowi Głównemu absolutorjum. Wniosek uchwalono. Następnie przyjęto wniosek, wyrażający podziękowanie skarbnikowi, tow. Borszewskiej, za gorliwą pracę, jak również Zjazd wyraził podziękowanie tow. Jaskulskiemu, przewodniczącemu Komitetu Uzdrowisk i Sanatorjów dla pocztowców, za pomyślne zorganizowanie akcji i wydatną pracę.

W obecności notarjusza Zjazd zatwierdził kupno domu przy ul. Bednarskiej Nr. 25 i domu w Bydgoszczy oraz placu w Warszawie przy ulicy Czerwonego Krzyża i placu we Lwowie, gdzie mają stanąć Domy Związkowe.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Kolejarze a rząd „sanacji moralnej"

Obrady zjazdu ZZK

Jak już pokrótce donosiliśmy, obrady VII zjazdu ZZK zostały otwarte w poniedziałek o godz. 4.30, przy dźwiękach „Międzynarodówki". Zjazd otworzył prezes ZZK, tow **Kuryłowicz**, witając delegatów i gości zagranicznych, przedstawicieli bratnich organizacyj robotniczych itd. W podniosłych słowach uczcił prezes Związku **pamięć tych wszystkich członków organizacji, którzy zmarli w okresie od ostatniego Kongresu.** Niestety, jest ich bardzo wielu — kilkaset osób.

Mówca zwrócił uwagę na kilka momentów z działalności Związku w okresie sprawozdawczym, a przedewszystkiem **na stanowisko, jakie zajął Związek w maju 1926 r.**

Kolejarze spełnili swój obowiązek. **Gdyby nie zorganizowani kolejarze, przewrót majowy nie udałby się Piłsudskiemu.** Ale wszystkie nasze przewidywania i nadzieje zawiodły. **Obecny rząd nie jest rządem, któryby mógł odpowiadać klasie pracującej.**

Zjazd zastanowić się musi nad dwoma najważniejszemi zagadnieniami: **Domagamy się rządów demokratycznych w Państwie polskiem** i **walczyć będziemy z każdą dyktaturą.** (Gorące oklaski).

Pozatem stoi przed nami również palące zagadnienie **codziennej walki z wyzyskiem.** Tow. Kuryłowicz zwrócił się do Zjazdu z prośbą, aby obrady odbywały się w jak najpoważniejszym nastroju, **aby dały obraz wielkiej solidarności w naszych szeregach.** (Gorące oklaski).

PRACA MA RZĄDZIĆ PAŃSTWEM

Imieniem CKW PPS zabrał głos tow. pos. Norbert **Barlicki**, składając Zjazdowi jak najserdeczniejsze życzenia skutecznych obrad i dodatnich wyników:

Jakiemikolwiek torami pójdą wasze debaty, nie ulega wątpliwości, że będziecie musieli uwzględnić również czynniki polityczne. **A chwila, w której żyjemy, jest niepokojąca.** Od pierwszej chwili istnienia Polski niepodległej, walczymy ciężko **o utrwalenie form demokratycznych naszego państwa.** Przyszedł przewrót majowy — i wydało się proletarjatowi, że pójdziemy krok naprzód na drodze do utrwalenia demokracji w Polsce. Ale spotkał nas ciężki zawód: sytuacja zaciemniła się i skomplikowała jeszcze bardziej.

Nasuwa się pytanie: kto właściwie zwyciężył 14 maja 1926 r.? Czy Piłsudski, poparty przez polską demokrację, przez lud pracujący — czy też reakcja? **Bo skutki są straszliwe!** Raz po raz rząd, który działa w niesłychanej tajemniczości, **dokonywa manewrów, wprawiających w zdumienie szczerą demokrację!**

Jeżeli nawet rząd obecny nie miałby zamiaru obalić ustroju parlamentarnego — to nie drzemią w Polsce czynniki, które nie omieszkają wykorzystać wszelkich błędnych posunięć rządu w tej dziedzinie. **Musimy zwrócić na to wszystko baczną uwagę i w pewnym momencie powiedzieć: dość!** Ten podstawowy czynnik polityczny musi odegrać rolę w obradach Zjazdu.

PPS wysoko ceni waszą organizację zawodową. Wierzymy, że kolejarze są nietylko czynnikiem społecznym, ale i politycznym. Wy decydujecie, gdy przychodzi moment rozstrzygnięcia. I tak, jak zadecydowaliście o zwycięstwie w maju **1926 r.** — życzę wam, abyście jeszcze raz zadecydowali — **ale o takim przewrocie, który nie będzie się uciekał do polityki wątpliwej wartości, ale który postawi świat pracy na czele i odda mu rządy w tem państwie.** (Gorące oklaski).

NIE PORA WSKRZESZAĆ TRUPY

Imieniem klubu PPS zabrał głos tow. pos. Zygmunt **Marek:**

Słyszeliście tu dużo o rozwoju waszej organizacji. Ale jeśli się zważy, że w Polsce jest 200 tysięcy kolejarzy, a do ZZK należy 63 tysiące, **to ta cyfra jest małą.** Wy jesteście mężami zaufania związku i powinniście być apostołami wielkiej idei związkowej; nie wolno wam patrzeć z zamkniętemi oczami na to, że tysiące kolejarzy do ZZK jeszcze nie należą. **Około 100 tys. kolejarzy jest obojętnych, nie przystąpiło do żadnego związku — masa ta powinna się znaleźć pod waszemi sztandarami**, powinna z waszej organizacji stworzyć awangardę, prowadzącą do wyzwolenia całą klasę robotniczą.

W pracach waszych nad wyzwoleniem klasy robotniczej powinniście oświadczyć się wyraźnie za pewną linją polityczną; **nie można być bezpartyjnym;** trzeba stać pod sztandarami, skupiającemi ludzi, walczących o wyzwolenie pracy. Patrzcie, co związki żółte robią z żądaniami kolejarzy? Przychodzą do was, kiedy czują, że jest źle, ale ilekroć decyzja ich jest potrzebna — idą do partyj reakcyjnych, bo są wykwitem reakcji kapitalistycznej.

Żyjemy w okresie, gdy otwiera się trumny i wydobywa z nich trupy, które, przy poparciu rządu, **dążą do zniszczenia wszelkich usiłowań ludu.** Niech kolejarz będzie tym, który rozumie, **że w Polsce nie pora na wskrzeszanie trupów; że wielki już czas, aby wielkość pracy i jej donioslość zajęły właściwe sobie miejsce.** Pracujcie dobrze i szczęśliwie dla was i dla klasy robotniczej, a **jeżeli te zadania spełnicie, będziemy bez troski również o nasze państwo.** (Gorące oklaski).

NIE DAMY SIĘ ZŁAMAĆ

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zawod. zabrał głos tow. pos. **Jan Stańczyk.**

Żyjemy w okresie, w którym widzimy niemal **organizowanie się dwóch obozów: reakcji i klasy robotniczej do walnej rozprawy.** Temu zorganizowaniu się patronuje człowiek, którego wielkość wyrosła na bohaterstwie i wysiłkach klasy robotniczej. Człowiek ten milczy o swoich zamiarach, ale zamiast niego mówią otaczający go ludzie — **i słychać groźby dyktatury.**

Komisja Centralna Zw. Zaw., śledząc te machinacje, przedstawiła klasie robotniczej wyraźnie swoje stanowisko. **Niema w Polsce tak wielkiego człowieka, do którego klasa robotnicza mogłaby iść na służbę!** (Gorące oklaski).

Jeżeli reakcja i rząd sądzą, że mają dość siły, aby podyktować klasie robotniczej swoją wolę, **niech nie zapominają, że trzy państwa zaborcze rozporządzały niewspółmiernie większą siłą, a jednak klasa robotnicza zdobyła się na odwagę, aby przeciwko nim proklamować bunt wyzwoleńczy. Łudzą się dzisiejsi włodarze państwa, sądząc, że nas łatwo można rozbić.** Jedność nasza nie jest tylko przepisem statutu: jest scentralizowaną wspólną walką i wspólnemi dążeniami.

Życzę wam przedewszystkiem jedności. Najmądrzejsze uchwały i najgenjalniejsi przywódcy nic nie zrobią, o ile nie będzie jedności i solidarności w naszych szeregach; nie jedności formalnej, lecz jedności serc i czynów. Gdy tę jedność będziemy mieli, gdy polska klasa robotnicza stanie w prawdziwie szczerze jednolitym froncie — **będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość.**

Przysięgnijcie sobie, że wychodząc z tego Zjazdu — **rozpoczniecie wielką walkę o wolność klasy robotniczej.** (Gorące oklaski).

Dalej przemawiał tow. **Walczak** z Łodzi, który złożył zjazdowi życzenia imieniem Zarządu głównego Związku włókniarzy; tow. **Zygelbojm** imieniem Rady żydowskich związków zawodowych; ob. **Borkowski** imieniem Związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Wreszcie odczytano szereg depesz i listów z życzeniami. Przemówienia i listy witano oklaskami. **Specjalną owację urządzono, gdy przewodniczący odczytał list od tow. sen. Limanowskiego.**

Wiadomości polityczne

PREZYDJUM MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ PRZECIW GWAŁTOM LITEWSKIM.

Prezydjum Międzynarodówki Zawodowej przyjęło do wiadomości komunikat o strasznem położeniu litewskiego ruchu robotniczego, o masowych aresztowaniach robotników, tłumieniu wolności **związków zawodowych i rozstrzelaniu dwunastu robotników, w tem pięciu młodocianych.** W imieniu zorganizowanej klasy robotniczej wszystkich krajów daje prezydjum wyraz swemu **oburzeniu i protestuje energicznie** przeciw podobnemu postępowaniu rządu litewskiego.

AMERYKA NIE WPUSZCZA FASZYSTÓW.

Urząd dla udzielania naturalizacji (obywatelstwa amerykańskiego) w Baltimore odrzucił prośbę 23 Włochów o udzielenie im obywatelstwa z tem uzasadnieniem, że złożona przez nich przysięga faszystowska czyni ich niezdatnymi do otrzymania obywatelstwa amerykańskiego. Minister pracy Davis, któremu podlegają sprawy obywatelstwa, oświadczył, że zgadza się w zupełności na uchwałę urzędu w Baltimore. Minister przeprowadził dochodzenia nad treścią formuły przysięgi faszystowskiej i zaproponuje kongresowi (parlamentowi) Stanów Zjednoczonych **zupełne wykluczenie faszystów od imigracji**, o ile śledztwo wykaże, że przysięga faszystowska sprzeciwia się ustawom amerykańskim. Obywatelom amerykańskim pochodzenia włoskiego, którzy złożyli taką przysięgę już po przybyciu do Ameryki, zostanie prawo obywatelstwa odebrane.

ZWYCIĘSTWA SOCJALISTÓW W NIEMCZECH

W sąsiadujących z Hamburgiem miastach Altona, Harburgu i Wandsbek odbyły się w niedzielę wybory do Rad miejskich, które przyniosły poważne zwycięstwo socjalistom. W Altonie socjaliści uzyskali 25 mandatów, zamiast dotychczasowych 18, demokraci stracili 4 mandaty z liczby 7, dotychczas posiadanych, radykalno-prawicowi socjaliści narodowi stracili również 4 mandaty z liczby posiadanych dotychczas 5, niemiecka partja ludowa otrzymała zaledwie 5 mandatów, a niemiecko-narodowi utrzymali swe dotychczasowe 5 mandatów. Centrum utraciło jedyny mandat, posiadany dotychczas.

KRONIKA

Kraków, 28 września.

Przed przyjazdem prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa

Na uroczystości związane z pobytem prezydenta Rzeczypospolitej zapowiedzieli swój przyjazd do Krakowa: **min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski, min. oświaty dr. Dobrucki i min. sprawiedliwości Meysztowicz.** Nadto w skład świty prezydenta wchodzi około 30 osób.

Wczoraj rozpoczęły się roboty około dekoracji Barbakanu i budowy bramy triumfalnej u wjazdu do miasta ul. Lubicz.

Prezydent zwiedzi w sobotę 1 października o godz. 10 rano starą Synagogę przy ul. Szerokiej na Kazimierzu. Prezydjum gminy izraelickiej wydało odezwę, w której zwraca się do właścicieli realności i mieszkańców ul. Stradomskiej, Krakowskiej i Józefa, oraz Szerokiej z gorącym apelem, aby przez przy ozdobienie domów chorągwiami, oraz przez udekorowanie frontów dała wyraz swej czci dla prezydenta Rzeczypospolitej.

ZARZĄDZENIA POLICYJNE

W związku z przyjazdem prezydenta wydał magistrat w porozumieniu z dyrekcją policji następujące zarządzenia: dorożki konne i samochodowe, mające swoje miejsce postoju na dworcu osobowym, będą przeniesione 30 września od godziny 8 rano do chwili przejazdu prezydenta na ul. Strzelecką i Bosacką. Dorożki konne, mające postój w rynku głównym naprzeciw linji A-B od strony kościoła Marjackiego, przeniesione będą dnia 30 września od godziny 8'30 rano do chwili ukończenia pochodu na ul. św. Jana, natomiast dorożki samochodowe mające stanowisko obok kościoła św. Wojciecha przesunięte będą obok Sukiennic na wylocie ul. Brackiej. Ruch na linji tramwajowej Nr. 1 będzie wstrzymany w dniu 30 bm. od godziny 9 rano do chwili ukończenia pochodu na Wawel. Dojazd wszelkich pojazdów tak konnych jak i mechanicznych na błonia w dniu 1 października odbywać się będzie aleją 3 Maja. Pojazdy te będą wracały do miasta ulicami Piastowską i Królowej Jadwigi. W związku z tem będzie zamknięty dojazd wszelkich pojazdów do błoń przez ul. Piastowską, a to przez czas odbywania się rewji wojskowej.

W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO I W BARBAKANIE

Bilety wstępu koloru czerwonego do Barbakanu na galerję są wyłącznie dla pań. W teatrze im. Słowackiego na uroczystem przedstawieniu obowiązuje strój uroczysty.

—ooo—

„Dzień młodzieży" w Krakowie

Dnia 2 października PPS organizuje w całej Polsce Dzień młodzieży pracującej. W Krakowie program uroczystości został ustalony, jak następuje:

W sobotę 1 października o godz. 6 wieczorem młodzież robotnicza zbierze się przy ul. Dunajewskiego 5, skąd wyruszy **pochodem przez ulice miasta.**

W niedzielę 2 października o godz. 10 rano odbędzie się **zgromadzenie ludowe w sali teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej. O sytuacji politycznej i gospodarczej referować będzie tow. poseł dr. Zygmunt Marek,** o Dniu młodzieży tow. Adam Ciołkosz.

Tegoż dnia o godz. 3 popoł. **odbędą się robotnicze igrzyska na boisku RKS „Legja".** W programie wchodzą pokazy lekko- i ciężkoatletyczne, kolarskie, piłka nożna, produkcje „Lutni Robotniczej", orkiestra i przemówienia. Wstęp wolny.

Ogół klasy pracującej miasta Krakowa powinien wziąć jak najżywszy udział we wszystkich tych przedsięwzięciach.

Masowe zachorowanie żołnierzy w 1 p. saperów kolejowych

79 żołnierzy chorych. — Pułk izolowano

W ubiegły poniedziałek komendant 1 p. saperów kolejowych, rozlokowanych w koszarach przy ul. Montelupich w Krakowie, zawiadomił szefostwo sanitarne DOK, że nagle ciężko zachorowało 52 żołnierzy tegoż pułku. Natychmiast udał się na miejsce tajemniczego zasłabnięcia żołnierzy szef sanitarny płk. dr. Korolewicz, z kierownikiem oddziału chorób wewnętrznych szpitala garnizonowego podpułk. dr. Maciągiem. Stwierdzono, że **żołnierze zaniemogli ciężko wśród objawów silnej gorączki, bólu głowy i silnych kurczów żołądka i kiszek.** Podczas badania bakterjologicznego stwierdzono, **że nie chodzi tu o masowe zachorowanie na tyfus,** lecz że to jest jakaś inna choroba, nad wykryciem której prowadzi się dalsze badania. **Wczoraj zachorowało w tym pułku wśród tych samych objawów dalszych 27 żołnierzy. Dwóch bardzo ciężko chorych przewieziono do szpitala garnizonowego na oddział zakaźny, a resztę 77 żołnierzy umieszczono w trzech specjalnie urządzonych salach w zabudowaniach koszar 1 p. saperów kolejowych. Równocześnie izolowano cały pułk,** aż do czasu stwierdzenia tajemniczej choroby. **Lekarze wykluczają możliwość zatrucia potrawami, natomiast może tu zachodzić wypadek masowego zasłabnięcia na tle grypy.** Zagadka tajemniczej choroby wyświetli się niewątpliwie w ciągu dnia dzisiejszego.

— o o o —

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek dnia 29 bm. o godz. 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje między innemi następujące sprawy: nabycie realności od p. A. Potockiego w Płaszowie, odstąpienie części parceli gminnej Bernardynom, sprzedaż parceli gminnej przy pl. Jabłonowskich kooperatywie mieszkaniowej, sprawa koryta Młynówki i Rudawy, sprawa rezerw zbożowych, pożyczka w Banku Gospodarstwa Krajowego, rozszerzenie chłodni miejskiej i t. d.

ZMIANY W ROZKŁADZIE POCIĄGÓW. Pociąg pospieszny Nr. 1 z Warszawy, który przybywa do Krakowa o godz. 22, będzie prowadzony przez cały rok. Pociąg osobowy Nr. 1215 odchodzący z Krakowa o godzinie 19'05, oraz pociąg Nr. 1216 odchodzący z Nowego Sącza o godz. 23'40, będą całorocznie prowadzone do i z Nowego Sącza. Wagon sypialny Kraków—Lwów będzie odchodził z Krakowa już poc. Nr. 27 o godz. 20'35 a nie jak obecnie poc. Nr. 29. Ze Lwowa przybywać będzie ten wagon do Krakowa o godz. 6'25 pociągiem Nr. 28 a nie jak dotychczas poc. Nr. 30. Wagon sypialny z Warszawy do Krynicy odejdzie z Krakowa po raz ostatni 10 października poc. Nr. 613 o godz. 22'45, zaś z powrotem z Krynicy dnia 11 paźdz. poc. Nr. 6716 o godz. 15'05.

ZMIANY W KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO. Ministerstwo oświaty powierzyło drowi Emilowi Podkówce pełnienie obowiązków naczelnika wydziału w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, dra Mieczysława Ziemnowicza mianowało wizytatorem w kuratorjum krakowskiem. Edward Sroczyński, księgowy w kuratorjum białostockiem, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do kuratorjum krakowskiego.

OTWARCIE BANKU ROLNEGO W KRAKOWIE. Termin otwarcia oddziału państwowego Banku rolnego w Krakowie wyznaczono na dzień 15 października br. W związku z tem województwo krakowskie, które dotychczas w sprawach kredytów rolnych podlegało oddziałowi Banku rolnego we Lwowie, przejdzie w kompetencję oddziału krakowskiego.

WŁADYSŁAW GRABSKI, senator, b. poseł sejmowy, zmarł w Krakowie w 60 roku życia. Zmarły senator pochodził z Wielkopolski. Urodził się we Francji, ukończył szkoły w Paryżu, poczem osiadł w Wielkopolsce. Był on tylko imiennikiem b. premjera Grabskiego.

PODATEK OD SZYLDÓW I GABLOTEK. Magistrat krakowski przypomina, że podatek od plakatów, szyldów i gablotek za II półrocze br. jest płatny w ciągu miesiąca września br. i że nieuiszczone do dnia 14 października br. kwoty tego podatku będą ściągnięte egzekucyjnie wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie.

SKŁADKI NA POWODZIAN W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Obywatelski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Małopolsce Wschodniej w Krakowie komunikuje, że dotychczas zostały złożone w Kasie Oszczędności miasta Krakowa następujące dary: Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy w obrębie DOK Kraków dotychczas 1691 zł. i 17 groszy, urzędnicy Banku Polskiego 202 zł., Banku gospodarstwa krajowego 75 zł., banku przemysłowego 350 zł., Kasa Oszczędności miasta Krakowa 1.000 zł., Giełda pieniężna 150 zł., Dyrekcja szkoły kupieckiej 12 zł. Razem 4.380 złotych i 17 groszy. W tych dniach Komitet rozesłał poszczególnym Instytucjom i osobom listy składkowe. Zbiórka uliczna odbędzie się dnia 9 października br.

PRZYGNIECIONY WOZEM. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Długą, gdzie 31-letni Wincenty Wąs, został przygnieciony wozem ciężarowym. Ciężko rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

DYREKTOR WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO inż. Dr. Antoni Meyer powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zażyła w domu przy ul. Gazowej 21 Anna Pieczara, prostytutka, lysolu w zamiarze samobójczym. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

ZATRUCIE ALKOHOLEM. W jednej z restauracyj przy ul. Wawrzyńca uległ zatruciu alkoholem 32-letni Kazimierz Tenczyński. W stanie groźnym przewiozło pogotowie ratunkowe Tenczyńskiego do szpitala św. Łazarza.

DOGODZIŁA SOBIE. Doprowadził posterunkowy na III Komisarjat policji państwowej Marszewską Annę, lat 27, za pijaństwo. Marszewska po doprowadzeniu jej na inspekcję Komisarjatu, spadła z ławki nieprzytomna na podłogę, wobec czego zawezwano pogotowie ratunkowe. Po zastrzyknięciu kobiecie morfiny, odwiozło ją pogotowie do szpitala.

WYJAŚNIENIE. — W związku z notatką p. t. „Bzdury przez radjo" w „Naprzodzie" z dnia 24 bm., informują nas, że prelegent p. Korpała rzeczywiście ostro skrytykował młodzież akademicką, ale przedewszystkiem młodzież endecką. P. Korpała wyraził się w swym odczycie, że jedynie Organizacja Młodzieży Narodowej (OMN) stoi po za partjami; sprawozdawca nasz utożsamił ją zaś z „młodzieżą narodową", t. j. endecką. Aby uniknąć podobnych pomyłek, Organizacja Młodzieży Narodowej zmieniła ostatnio nazwę na Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

WŁAMANIE DO MAGAZYNÓW ELEKTROWNI. Włamano się do magazynu Elektrowni miejskiej przy ul. Juljusza Lea i skradziono na szkodę firmy Jeziorański i S-ka 2 lane pisuary, 10 sztuk rur pół-metrowych ołowianych, 4 wentyle mosiężne do wodociągów ogólnej wartości 300 złotych.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Rębikowski Aleksander, zamieszkały w Łodzi, zgłosił w policji krakowskiej, że w czasie jazdy kolejowej z Krynicy do Krakowa, skradziono mu pakunek wartości 1[illegible] złotych. Sprawcę kradzieży przytrzymano wraz z skradzionym pakunkiem na stacji kolejowej w Tarnowie.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Aresztowano Syroczyńskiego Franciszka, lat 21, który napadł na mieszkanie Józefa Rudka przy ul. Rydlówka i pobił tamże Stanisława i Marję Malinowskich. Dalej aresztowano Marję Mrożek, lat 29, za kradzież ryb na placu Nowym, Julję Prorok za kradzież plachty nieprzemakalnej, Joannę Koczurek (lat 45) bez miejsca zamieszkania za kradzież ziemniaków z pola.

—ooo—

BIURO EKSPOZYTURY ZAKŁADU PENSYJNEGO W KRAKOWIE zostało przeniesione z ul. św. Gertrudy 2 do nowego lokalu przy Alei Słowackiego, róg Al. Słowackiego i Mazowieckiej, gmach Zakładu pensyjnego.

CZTEROSTRONNY ROZWÓJ CHŁOPCA (The foursquare boy), odczyt angielski z tłumaczeniem na język polski wygłosi w polskiej YMCA dziś, we środę, p. Albert M. Chesley, znany pedagog amerykański. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny.

SYGNAŁ CZASU I BIULETYN METEOROLOGICZNY. Od dnia 15 bm. radjostacja krakowska nadaje codzień w południe astronomiczny sygnał czasu oraz biuletyn meteorologiczno-lotniczy, który ogłasza Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz dziesiąty „Król" Flersa-Caillaveta, — jutro „Człowiek i nadczłowiek" Shawa. W piątek uroczyste przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami" w obecności prezydenta Rzeczypospolitej. W próbach Lonsdalea „Koniec mistres Cheyney". Po satyrycznym obrazie towarzystwa angielskiego w „Wielkiem sprzątaniu" — (Spring Cleaning), jest to drugi teatralny sukces angielskiego komediopisarza. Nowa komedja, pełna niespodzianych sytuacyj, oddaje kierowniczą rolę w akcji i salonie angielskim fascynującej postaci kobiecej, która urokiem kobiecości, stojącej poza złem i dobrem, pobiła na głowę konwenans towarzyski, ukazany w szeregu doskonałych typów świata angielskiego. Popisową tę rolę wykona u nas p. Zofja Jaroszewska. — Najbliższe przedstawienie szkolne „Balladyny" w poniedziałek 3 października.

—ooo—

SPORT

KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH. W dniach 31 października i 1 i 2 listopada Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje II Kongres sportu robotniczego w Warszawie.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE RKS LEGJI W KRAKOWIE! Prezydjum RKS Legji wzywa wszystkich członków Klubu do wzięcia udziału w uroczystościach **„Dnia Młodzieży Robotniczej** w następującym porządku: **sobota, 1 października: zbiórka o godzinie 5'30 wieczorem przed Domem Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5,** (kolarze z rowerami), gdzie **uformowany zostanie pochód z lampionami i transparentami; niedziela przedpołudniem: gremjalny udział członków w uroczystości w** sali przy ul. Rajskiej, przyczem zaznacza się, że **żadna sekcja w czasie tym nie urządza i nie bierze udziału w imprezach sportowych;** popołudniu o godzinie 2: na boisku „Legji" igrzyska sportowe, w których biorą udział wszystkie sekcje. **Wezwaniu powyższemu muszą się podporządkować wszyscy bezwzględnie członkowie!**

APEL DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH. Wzywa się wszystkie robotnicze kluby sportowe, by zgłaszały swoje życzenia, potrzeby, zażalenia i propozycje na ręce sekretarza RKSKO tow. M. Stattera, ul. Batorego 5.

ZAWODY PUHAROWE. URZĄDZANE STARANIEM C-KLASOWYCH KLUBÓW W OŚWIĘCIMIU: Soła II — TS Unia 3:4. Bardzo ambitna gra obu drużyn. Sędziował p. Leibler bardzo dobrze. — RKS Brzeszcze — RKS Pobudka 4:2. Zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej Pobudki. — Finał RKS Pobudka — TS Unia 1:2. Zwycięski goal uzyskuje Unia z niesłusznie podyktowanego rzutu karnego przez sędziego p. Machera. Wskazanem byłoby, aby odnośne władze zajęły się tą sprawą tak, by Machera na zawody robotniczych klubów nie delegowano.

Zjazd abiturjentów Gimnazjum I. w Przemyślu

rocznika 1907

odbędzie się w Przemyślu dnia 8 i 9 października b. r. Uprasza się wszystkich Kolegów o niezawodne przybycie. Zbiórka w sobotę dnia 8 października o godzinie 9 rano w westibulu Gimnazjum I. przy ulicy Słowackiego.

Z Polski

SOCJALISTYCZNY MAGISTRAT W NOWYM DWORZE ZATWIERDZONY. Socjalistyczny magistrat Nowego Dworu, wybrany przez Radę miejską w dniu 16 sierpnia, został przez władze zatwierdzony. W skład magistratu wchodzą: burmistrz tow. Julian Turek, wiceburmistrz Rudawski Icek (Bund), ławnicy: tow. Domański Wacław, tow. Zylbertal (Bund) i ob. Przebierało (bezpartyjny). Tak więc walka kołtunerji i sanacji o obalenie magistratu socjalistycznego w Nowym Dworze spełzła na niczem.

SPRAWY RED. STPICZYŃSKIEGO. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał 3 sprawy redaktora „Głosu Prawdy", Stpiczyńskiego, oskarżonego o zniesławienie gen. Latinika i ministra gen. Sikorskiego, oraz o nieposzanowanie władzy w artykułach, drukowanych w tygodniku „Głos Prawdy" w r. 1925. Sąd okręgowy skazał redaktora Stpiczyńskiego w sprawie o zniesławienie gen. Latinika na 2 tygodnie aresztu i 165 zł. grzywny; w sprawie o zniesławienie min. Sikorskiego na miesiące więzienia i 825 zł. grzywny i w sprawie o nieposzanowanie władzy — 2 tygodnie więzienia. Wyroki te zostały przez sąd apelacyjny zatwierdzone.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Onegdaj wieczorem wydarzyła się pod Zagorowem koło Łodzi katastrofa samochodowa. Autobus pasażerski wpadł do głębokiego rowu napełnionego wodą. W samochodzie znajdowało się 16 osób. Wskutek katastrofy jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu druga zmarła natychmiast po przewiezieniu jej do szpitala, z pozostałych pasażerów kilku odniosło rany. Winę ponosi szofer oraz pasażer, który siedział przy nim. Obaj zostali aresztowani.

PRZESUNIĘCIA W STAROSTWACH. Mieczysław Rappe, radca starostwa w Stanisławowie, został mianowany starostą w Dolinie.

SILNE WIATRY HALNE W ZAKOPANEM. — W dniach ostatnich tuż po dniach upalnych nastąpiły w Zakopanem silne wiatry halne. Wzmagały się one szczególnie pod wieczór, kiedy wiatr dochodził do takiej siły, że przechodnie nie mogli się utrzymać na nogach. W górach wiatr był jeszcze silniejszy i powyrywał szczególnie na Reglach wiele drzew z korzeniami. Największą siłę osiągnął wiatr 25 bm. wieczorem.

FENOMEN NATURY. W Kaliszu w Alei Józefiny powtórnie zakwitł kasztan. Przechodnie mogą oglądać pęki kwiatów i świeże liście.

PORTJER DEFRAUDANT W KRYNICY. Przed dwoma tygodniami portjer hotelu Indyjskiego w Krynicy Natan Goldhaber korzystając z zaufania kuracjuszy, pobrał od 12 osób pieniądze na bilety kąpielowe w łącznej sumie 700 zł. i ulotnił się. W dniach ostatnich po dłuższych poszukiwaniach za defraudantem przytrzymała go policja w Krakowie i odstawiła do sądu powiatowego w Muszynie.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH PRZED PAŃSTWOWĄ KOMISJĄ EGZAMINACYJNĄ W BOCHNI rozpocznie się 10 października o godzinie 8 rano w szkole żeńskiej im. św. Kingi. Przedmiotem egzaminu będą wszystkie przedmioty obowiązujące w szkołach powszechnych. Podania należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do dnia 5 października.

BARBARZYŃSKI NAPAD NA KAPLICĘ. Z Wilna donoszą: W niedzielę zdemolowano tu lokal i kaplicę metodystów przy ul. Trockiej 7. O godz. 12 m. 30 wtargnął do niej tłum wyrostków i kobiet, który przeszkodził w modlitwie, przyczem począł niszczyć książki i papiery, znajdujące się w kancelarji. Wezwano policję. Wtedy napastnicy rozbiegli się. Na gorącym uczynku nikogo nie ujęto. Dziś ujęto woźnego magistratu niejakiego Kazimierza Łowczysa, który brał udział w napadzie.

DEKRET PRASOWY DZIAŁA. Ostatnio skonfiskowane zostały dwie gazety niemieckich socjalistów w Polsce, bielska „Volkstimme“ i łódzka „Volkszeitung“.

ZNOWU AFERA SZPIEGOWSKA NA ŚLĄSKU. Władze bezpieczeństwa wykryły szajkę szpiegowską, pracującą na rzecz niemieckiej ekspozytury w Bytomiu Aresztowany został 28-letni Wiktor Bednarek, były urzędnik bankowy, który od dłuższego czasu trudnił się szpiegostwem wojskowem na rzecz Niemiec. Operował on przeważnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, usiłując zbierać informacje dyslokacyjne oraz dane co do uzbrojenia technicznego, uposażenia i pogotowia mobilizacyjnego formacyj wojskowych. Bednarek został aresztowany w chwili przekraczania granicy niemieckiej za fałszywą kartą cyrkulacyjną. W czasie aresztowania próbował on stawić opór, grożąc rewolwerem. Jednocześnie z Bednarkiem aresztowano 2 inne osoby, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

—ooo—

Z zagranicy

WALKA O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA W SZACHACH. Czwarta partja w meczu szachowym o mistrzostwo świata pomiędzy Capablancą a Aljechinem zakończyła się po 50 posunięciach na remis. Aljechin grał białemi. W środku gry nieco lepiej stał Capablanca. Stan meczu: obaj przeciwnicy po jednym punkcie.

POSIWIAŁ W JEDNEJ CHWILI. Sprawozdawcy dziennikarscy podają szereg wstrząsających opisów z ostatniego trzęsienia ziemi na Krymie. Trzęsienie ziemi zaskoczyło grupę turystów na górze Ali-Petri w pobliżu Jałty. Poczuli oni naraz, że ziemia usuwa im się z pod nóg i wali się na nich olbrzymia góra. Jeden z turystów, 28-letni inżynier, posiwiał całkowicie w tym strasznym momencie.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO Z POWODU POWODZI. Ruch kolejowy przez Brenner z Tyrolu do Włoch został wstrzymany prawdopodobnie na przeciąg 4 do 5 dni.

Powódź trwa w dalszym ciągu. Grison, jeden z dopływów Renu, niesie liczne szczątki. Według otrzymanych wiadomości zginęło 7 osób w Tavanasa i trzy w Waldenburgu. Potwierdza się wiadomość, iż powódź zniszczyła całkowicie zbiory w ks. Lichtenstein. Runęło tam również kilka mostów. Cała okolica pomiędzy Schaan a Schellenbergiem znajduje się pod wodą. Mieszkańcy schronili się na dachy domów. Dwie osoby utonęły. — Z pomocą powodzianom pospieszyli żołnierze austrjaccy.

BOMBY BAŁKAŃSKIE. Dziennik belgradzkie donoszą z granicy bułgarskiej, że w miejscowości Koczana znaleziono w pewnym hotelu, w którym znajduje się kasyno oficerskie, dwie bomby. Bomby wcześnie zauważono i zapobieżono zamachowi. Wiadomość o tym nowym zamachu, który przypisują rewolucyjnemu komitetowi macedońskiemu, wywołała w Białogrodzie silne wzburzenie.

PARALIŻ DZIECINNY W AMERYCE. W stanie Massachusetts i New Yersey grasuje epidemiczna choroba paraliżu dziecinnego. Dotychczas zanotowano przeszło 150 wypadków śmierci.

KATASTROFA W KINIE. W kinie w Goya (Argentyna) podczas przedstawienia zawaliła się galerja. Z pod gruzów wydobyto 70 zabitych i rannych, przeważnie kobiet i dzieci.

Sejm miał prawo uchylić dekrety prasowe w drodze zwykłej uchwały

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 27 września.

Marszałek Sejmu Rataj wystosował w dniu wczorajszym do prezydjum Rady ministrów odpowiedź na pismo prezesa rady ministrów z dnia 23 września, dotyczące sposobu uchylenia dekretów prasowych.

Odpowiedź marszałka Sejmu brzmi:

„Warszawa, 26 września 1927. Do p. prezesa Rady ministrów w miejscu.

Na pismo p. prezesa z dnia 23 września 1927 Nr. 15383 mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

I. a) Ostatnie zdanie art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku zmieniającej i uzupełniającej konstytucję z dnia 17 marca 1921 roku (D. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) brzmi: **„Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą... jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone“.**

b) Tekst powyższy **zastrzegający wyraźnie prawo uchylania rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi** nie jest przypadkowy, a **pominięcie Senatu nie jest przeoczeniem**, któreby można uzupełnić drogą interpretacji tekstu i odpowiada intencji ustawodawcy. Stwierdzają to urzędowe sprawozdania stenograficzne obrad Senatu i Sejmu (sprawozdanie stenograficzne ze 135 i 136 posiedzeń Senatu oraz sprawozdanie stenograficzne z 299 posiedzenia Sejmu). Świadczą one, iż **Senat** upatrując w brzmieniu art. 5. uchwalonego przez Sejm ograniczenie swoich dotychczasowych praw, **starał się wprowadzić do tekstu sejmowego poprawki**, zastrzegające Senatowi udział w ewentualnem uchylaniu rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej:

a) **Poprawka sen. Kasznicy:** „W ustępie ostatnim zdanie ostatnie powinno brzmieć: „Albo jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną w trybie ustawodawczym uchylone albo zmienione“. b) **Poprawka większości komisji senackiej:** „W ustępie ostatnim zdanie ostatnie powino brzmieć: „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone **Sejmowi i Senatowi** w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu, albo jeżeli po złożeniu ich Sejmowi i Senatowi zostaną **przez Sejm albo przez Senat** uchylone“.

Jedna z tych poprawek (pod b) została przez Senat uchwalona, **lecz Sejm ją odrzucił, stwierdzając w ten sposób raz jeszcze, iż wolą jego jest oddanie możności uchylania rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi bez Senatu.**

Przeto i tekst i dokumentami ustalona wola ustawodawcy stwierdzają, **że sam Sejm ma prawo i możność uchylenia rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej.**

Skoro zaś Sejm z tego prawa chce skorzystać, **nie może tego zrobić inaczej jak w formie zwykłej uchwały.**

Podnieść muszę, że rzecz ta była w Sejmie **gruntownie zbadana i** jeżeli jakieś wątpliwości były podnoszone, to umilkły one wobec przytoczonych faktów. Tak komisja prawnicza jak Sejm in pleno stanęły jednomyślnie na stanowisku uchylania rozporządzeń prezydenta Rzplitej — **uchwałą sejmową.**

II. Rozporządzenie prez. Rzplitej z dnia 4 listopada 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 640) zostało wprawdzie uchylone drogą ustawy uchwalonej przez Sejm i Senat, **stało się to jednak ze szczególnych powodów**, wyłuszczonych przez referenta komisji. (Porównaj urzędowe sprawozdanie stenograficzne z 308 posiedzenia Sejmu), a w szczególności z powodu zgłoszenia w Sejmie **wniosku** o uchylenie wspomnianego rozporządzenia **zanim ono jeszcze przez rząd przedłożone zostanie Sejmowi.** Sejm przez usta urzędującego marszałka **zastrzegł się, iż wypadek ten nie może stanowić precedensu** i nie przesądza interpretacji odnośnego postanowienia konstytucji.

III. Uchwała tedy z dnia 19 września 1927 roku, mocą której Sejm uchylił rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 1927, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (D. U. R. P. Nr. 45 poz. 398, 399) została powzięta przez Sejm **zgodnie z konstytucją i regulaminem**, zgodnie też **z przepisami prawa i istniejącym zwyczajem**, została zakomunikowana rządowi. Dalsze jej losy należą do uprawnień i odpowiedzialności innych władz.

IV. Na jeden przeto szczegół mam zaszczyt zwrócić uwagę, ze względu na ostatni ustęp pisma p. prezesa Rady ministrów: W „Dzienniku Ustaw Rzplitej Pol.“ **zamieszczone już były uchwały Sejmu, nie mające formy ustawy**, np. uchwała z dnia 16 grudnia 1921 r. (D. U. R. P. Nr. 104, poz. 749 i 750 — o reformie rolnej i uchwała z dnia 28 czerwca 1923 r. D. U. R. P. Nr. 67, poz. 520 — uznanie zasług Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza wobec narodu).

Niedoszła do skutku wskutek odroczenia Sejmu i Senatu, nowela do ustawy o „Dzienniku Ustaw“ miała na celu nie wprowadzanie nowej zasady, **lecz prawne uporządkowanie stanu faktycznego.**

Marszałek Sejmu **M. Rataj.**

Kredyty na zatrudnienie bezrobotnych

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu“). Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zgłoszono wnioski w sprawie akcji **łagodzenia bezrobocia przez kontynuowanie robót państwowych oraz wzmożenie państwowego ruchu budowlanego.** Na ten cel wnioski przewidują kredyty w wysokości około 9 miljonów złotych.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietana słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'00 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'30—5'50 zł., masło deserowe 1 kg. 6'40—6'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja (kopa) 11'50—12'00 zł., jajko 0'19—0'21 zł.; kury (sztuka) 5'00—10'00 zł., kurczęta (para) 4'00—8'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 4'00—7'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 8'00—12'00 zł., indyki (sztuka) 12'00—20'00 zł.; jabłka krajowe kompotowe 1 kg. 0'30—0'50 zł., jabłka stołowe 1 kg 0'60—1'00 zł., gruszki krajowe kompotowe 1 kg. 0'40—0'60 zł., gruszki deserowe 1 kg. 0'60—1'50 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 0'40—0'30 zł.; ziemniaki 100 kg. 8'00—10'00 zł., ziemniaki 1 kg. 0'13—0'15 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 0'18—0'20 zł., marchew 1 kg. 0'18—0'25 zł., cebula krajowa 1 kg. 0'40—0'45 zł., kapusta biała w główach (kopa) 3'00—6'00 zł., kapusta biała w głowach (sztuka) 0'08—0'15 zł., kapusta włoska (sztuka) 0'08—0'15 zł., kapusta czerwona (sztuka) 0'10—0'20 zł., kalafjory (sztuka) 0'40—1'20 zł., ogórki (kopa) 2'50—4'00 zł., ogórki (sztuka) 0'08—0'10 zł., pomidory 1 kg. 0'25—0'35 zł., fasola szparagowa 1 kg. 0'70—0'80 zł., pietruszka z nacią 1 kg. 0'22—0'25 zł., seler z nacią 1 kg. 0'20—0'25 zł., szpinak 1 kg. 0'50—0'60 zł., barszcz burakowy 1 litr 0'30 zł.

STAN BANKU POLSKIEGO

Bilans banku polskiego za drugą dekadę września wykazuje wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 55 tysięcy złotych (180.5 milj. zł.), zapas walut i dewiz wzrósł netto o 2.1 milj. zł. i wynosi 219.3 milj. zł., portfel wekslowy zmniejszył się o 6.4 milj. zł. (402.1 milj. zł.), salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 9.9 milj. zł., obieg biletów bankowych zmniejszył się o 5.7 milj. zł. (778.3 milj. zł.), inne pozycje bez większych zmian.

PAŃSTWOWA RADA GOSPODARCZA

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu“). Komisje opinjodawcze: przemysłowa i pracy, omawiają obecne projekt państwowej Rady gospodarczej. Rada ma się składać ze stu członków.

WĘGIERSKIE ZRZESZENIA GOSPODARCZE W POLSCE

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu“). Dnia 10 października przybywa do Polski delegacja przedstawicieli organizacji zrzeszeń gospodarczych Węgier, wyłoniona przez polsko-węgierską Izbę handlową w Budapeszcie. Delegacja 10 października będzie w **Krakowie, 12** w Katowicach, 13 w Łodzi, 14 i 15 w Warszawie. Delegacja składa się z 20 osób. Na czele delegacji stoi prezes Izby handlowo-przemysłowej w Budapeszcie, były poseł węgierski w Warszawie, Czekolicz.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 27 września (PAT). Dolary: 8'91, 8'93, 8'89; Holandja: 358'72 i pół, 359'625, 357'82 i pół; Londyn: 43'53 i pół, 43'65, 43'42; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'09, 35'18, 35'00; Praga: 26'51, 26'57, 26'45; Szwajcarja: 172'50, 172'93, 172'07; Wiedeń: 126'15, 126'46, 125'84.

Gorąca dyskusja na zjeździe kolejarzy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 września.

Walny Zjazd ZZK cały dzień dzisiejszy poświęcił dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu głównego. Dyskusja ujawniła wielkie niezadowolenie mas kolejarskich w związku z położeniem kolejarzy. Długi szereg mówców — było ich kilkudziesięciu — odmalował ciężkie położenie kolejarzy. Omawiano głodowe i niesystemizowane płace, łamanie obowiązujących ustaw i przepisów przez administrację kolejową, szykany i prześladowania, których ofiarą padają kolejarze, pracujący czynnie w organizacji. Podkreślano [illegible] pracowników nieetatowych i dziennie płatnych. Przemówienia delegatów wykazywały, że rząd stale i systematycznie lekceważy interesy kolejarzy. Wielu mówców poświęcało swą uwagę bolączkom organizacyjnym. Na czoło wysuwa się brak lokali dla poszczególnych kół, przez co praca Związku jest utrudniona. Skarżono się też na brak funduszów i wogóle poruszono szereg zagadnień organizacyjnych. W dyskusji omawiano również bilans Związku. Opozycja starała się wyzyskać rozgoryczenie mas kolejarskich, krytykując działalność Zarządu głównego. Zarzuty opozycji pozbawione były jednak rzeczowych podstaw, nie wysunęła ona żadnych rzeczowych argumentów. Komisja rewizyjna przedłożyła wniosek o absolutorjum dla Zarządu głównego. W tej chwili (godzina 9 wieczorem) obrady zjazdu trwają. Należy zaznaczyć, że wśród delegatów znajduje się tylko minimalna grupka komunistów, zresztą opozycja występuje przeciw Zarządowi głównemu wyłącznie na tle organizacyjnem, nie na tle politycznem. Wbrew doniesieniom „Nowej Reformy", na zjeździe ani jednego delegata nastrojonego przychylnie dla rządu. W obronie rządu nie odezwał się ani jeden głos.

Kongres pocztowców

Dzisiaj, w trzecim dniu zjazdu pocztowców, załatwiano wyłącznie sprawy organizacyjne. Wykluczono ze Związku pięciu pocztowców z Krakowa, którzy prowadzili robotę Partji Pracy na terenie Związku i rozbijali organizację krakowską. Uchwałę o wyrzuceniu tych pięciu rozbijaczy z Partji Pracy przyjęto bez dyskusji i jednomyślnie. Obrady zjazdu są bardzo gorące, zakończenia kongresu spodziewać się należy dziś o godzinie 4 w nocy. Sprawa przystąpienia Związku pocztowców do Komisji Centralnej Zw. Zaw. nie była jeszcze poddana pod głosowanie, nastąpi to za jakieś 2 godziny, poczem wybrany zostanie nowy Zarząd główny.

INTERWENCJA MOCARSTW W KOWNIE

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł angielski Max Mueller był dziś przyjęty przez zastępcę ministra spraw zagranicznych — Knolla. Jak słychać, tematem konferencji miała być sprawa wystąpienia przedstawicieli mocarstw w Kownie w związku z demonstracyjnemi zmianami konstytucji litewskiej, skierowanemi przeciw Polsce.

RAKOWSKI NIE ZOSTAŁ ODWOŁANY

Moskwa, 27 września (PAT). Wiadomość z Rygi o odwołaniu ambasadora Rakowskiego jest w miarodajnych kołach rosyjskich stanowczo dementowana.

Z KWASEM SOLNYM NA WIEC

Gdańsk, 27 września (PAT). Na wczorajszem zgromadzeniu wyborczem urządzonym przez partję stanu średniego, doszło do burzliwych zajść. Narodowi socjaliści (faszyści) niemieccy poczęli obrzucać zebranych kamieniami, zaś jeden z nich począł oblewać obradujących kwasem solnym. — Przewodniczący zgromadzenia wezwał policję, — która aresztowała kilku napastników między innymi narodowo-socjalistycznego posła do sejmu gdańskiego, Hohenfelda.

„Locarno nic nie ucierpiało"?

Genewa, 27 września (PAT). Szw. ag. tel. donosi, że wczoraj w godzinach popołudniowych w pokoju przylegającym do sali Zgromadzenia Ligi narodów nastąpiło spotkanie Brianda i Stresemana. W toku półgodzinnej rozmowy obaj mężowie stanu, którzy ubiegłego roku o tejsamej porze odbyli doniosłe obrady w Thoiry, wymienili w przyjazny sposób poglądy swe na pewne wydarzenia ostatniego tygodnia. Przez wczorajsze spotkanie ministrowie chcieli dać publiczny dowód, że pomimo mów Hindenburga, Poincarego, Barthou i Jaspara przyjazny między nimi stosunek wcale nie ucierpiał. W rozmowie stwierdzono zgodnie, że zapoczątkowana w Locarno polityka porozumienia europejskiego leży w interesie wszystkich uczestników konferencji locarneńskiej. Briand i Stresemann zamierzają przybyć z początkiem grudnia do Szwajcarji, aby prowadzić dalej narady i wziąć udział osobiście w obradach Rady Ligi.

Paryż, 27 września (PAT). W związku z wczorajszą rozmową Brianda ze Stresemanem „Petit Parisien" wyraża żal, iż pomyślne wyniki prawie każdej sesji Ligi narodów narażane są na szwank przez niefortunne wystąpienia skrajnych nacjonalistów niemieckich. Ze swej strony Francja nie może tych wystąpień pozostawić bez odpowiedzi. — Zdaniem dziennika jest rzeczą prawdopodobną, że Briand i Stresemann doszli wspólnie do wniosku, iż należy kontynuować na terenie międzynarodowym w ramach Ligi narodów politykę urzeczywistnienia całkowitego porozumienia, zapoczątkowaną w Locarno.

KODYFIKACJA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Genewa, 27 września (PAT). Na odbytem dzisiaj przedpołudniem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów prowadzono dyskusję nad sprawą zwołania konferencji dla kodyfikacji prawa międzynarodowego. W dyskusji zabrał głos delegat rumuński prof. Hola. Mówca podkreślił, że dokonanie najważniejszej doniosłości dzieła kodyfikacji prawa narodów jest możliwe jedynie po gruntownem przygotowaniu. Radca prawny Foreign Office sir Cecil Hurst wystąpił z interesującym wnioskiem, dotyczącym składu komitetu pięciu, któremu ma być powierzona praca przygotowania konferencji. Na koniec zabrał głos sprawozdawca Politis, podkreślając, że komitet rzeczoznawców dla kodyfikacji prawa międzynarodowego prowadził już od r. 1925 prace mające na celu przygotowanie konferencji. Po przemówieniu Politisa Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie sprawozdanie i rezolucję komisji prawniczej.

TELEGRAMY

—o—

Rada gabinetowa

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj od godziny 5 do 7'30 wieczorem odbywało się w prezydjum Rady ministrów posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. Po posiedzeniu wicepremjer Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu Czechowiczem i ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim. Treść uchwał Rady gabinetowej nie jest znana. Pogłoski na ten temat są różne, między innemi obiega pogłoska o daleko idących zamiarach rządu w sprawie pożyczki amerykańskiej.

—•••—

O MANDAT PO TOW. PERLU

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). Mandat po zmarłym pośle Feliksie Perlu powinien był przypaść kandydatowi z listy państwowej P. P. S. Aleksemu Rżewskiemu, b. członkowi PPS, późniejszemu sympatykowi „niezależnych socjalistów", obecnie sanatorowi. P. Rżewski jest obecnie starostą w Łodzi i zrezygnował z mandatu. Drugim następcą po Rżewskim jest Tadeusz Hołówko, obecnie naczelnik Wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych.

KONFISKATY

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym z polecenia komisarjatu rządu na miasto Warszawę uległ konfiskacie cały nakład „Chłopskiej Prawdy", organu PPS dla ludu wiejskiego.

ZWOŁANIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj zostało ogłoszone zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące Sejm śląski na sesję zwyczajną z dniem 30 bm.

UCIECZKA OFICERA DO SOWIETÓW

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 8 bm. przekroczył granicę polsko-sowiecką dowódca 2 kompanji 16 batalionu korpusu ochrony pogranicza, porucznik Stanisław Frank. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że przyczyną dezercji był morfinizm, a w związku z tem liczne kłopoty pieniężne por. Franka. Na komisji mieszanej polsko-sowieckiej, która odbywała się temi dniami, Frank stawił się osobiście i oświadczył, iż pragnie pozostać w Rosji sowieckiej.

ORDERY

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). Do kapituły orderu „Odrodzenia Polski" wpłynął wniosek p. ministra oświecenia o odznaczenie w trybie przyspieszonym prof. Jerzego Mycielskiego orderem „Odrodzenia Polski" II klasy.

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu"). Szereg artystów scenicznych zostało odznaczonych orderami. Między innymi złoty krzyż zasługi otrzymali: Irena Solska, Jerzy Leszczyński, Józef Węgrzyn i Aleksander Zelwerowicz.

ZA TRAKTATEM HANDLOWYM Z NIEMCAMI

Berlin, 27 września (PAT). „Vossische Zeitung" w depeszy z Warszawy przytacza głosy dwu niemieckich pism mniejszościowych w Polsce „Oberschlesischer Kurjer" i „Posener Tageblatt" w sprawie traktatu handlowego z Polską. Oba dzienniki oświadczają, że wojna celna polsko-niemiecka wyrządza największe szkody mniejszości niemieckiej w Polsce.

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW PPS odbędzie posiedzenie dziś we środę o godzinie 6 wieczorem w redakcji „Naprzodu".

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie posiedzenie we środę 28 bm. o godzinie 7'30 wieczorem.

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNO - HOTELOWYCH, ODDZIAŁ KELNERÓW W KRAKOWIE zawiadamia swych członków, że w środę 28 września o godz. 12 w nocy odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku przy ul. Dunajewskiego 5 w Domu Związków robotniczych, II. p. Na porządku dziennym między innemi sprawa wykupna Domu robotniczego. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w piątek 30 bm. o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, na które zaprasza się tow. Malinowskiego. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! We czwartek 29 września odbędzie się zgromadzenie o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Ze względu na ważne sprawy o liczny udział uprasza Zarząd Związku.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Król".
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek".
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami" (uroczyste przedstawienie z okazji pobytu pana prezydenta Rzeczypospolitej).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Król kawy".
Czwartek: „Król kawy".

KINOTEATRY

Bagatela: „Hołd Imperial".
Corso: „Ferma skazańców".
Nowości: „Hotel Imperial".
Promień: „Cud wilków".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Noc poślubna".
Wanda: „Miłość studencka".
Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady".

RADJO

Środa 28 września

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Program dla dzieci. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Odczyt p. t. „Przemiany we współczesnem państwie" — wygłosi Dr. K. Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „Jak powstaje film — tajemnica wytwórni filmowych" — wygłosi Dr. M. Jakubowski. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert. W czasie przerwy komunikat „Messager Polonais". 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 15.20: Przerwa. 16.30: Program dla młodzieży („O Wiśle") — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 17.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.15: Koncert. Muzyka lekka. 18.35: „Skrzynka pocztowa" — korespondencje bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. — 19.00: Transmisja koncertu ze studja Radja poznańskiego. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol".

Z życia robotniczego

—o—

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE

Na skutek uchwały konferencji okręg. oddziałów Związku Spożywczego Małopolski i Śląska cieszyńskiego z 4 września odnośnie do akcji cennikowej w okręgu krakowskim oddziały krakowskie rob. piekarskich odbyły zgromadzenia w dn. 18 i 24 bm. Zgromadzenia odbyły się przy licznym udziale zorganizowanych robotników. Sprawozdanie z konferencji złożył tow. Zaporowski, sprawę akcji cennikowej referowali tow. Zaporowski, Zawisza i dr. Fensterblau, w dyskusji zabierał głos szereg towarzyszy, krytykując obecne stosunki i wypowiadając się za akcją. Po wyczerpującej dyskusji zgromadzenie uchwaliło przedłożyć pracodawcom żądania dotyczące podwyżki płac itd. Zaznaczyć należy, iż umowa obecnie obowiązująca, zawarta była na przeciąg 1 roku, lecz nie została dotrzymaną przez pracodawców, stosunki uległy pogorszeniu, wobec czego odpowiedzialność za zerwanie umowy ponoszą pracodawcy. Na prowokacyjne stanowisko pracodawców robotnicy odpowiadają akcją. W razie odrzucenia żądań robotniczych **robotnicy odpowiedzą strajkiem i to w całym okręgu.**

Baczność rob. piekarscy! Z powodu akcji okręg krakowski należy omijać do odwołania.

PRAKTYKI W „DRUCIARNI" WADOWICKIEJ

Przy bezczynności inspekcji pracy w Krakowie, p. Józef Górecki, dyrektor „Wadowickiego przemysłu drucianego", pozwala sobie na krzyczące, bezprawne doświadczenia z dziedziny, która powinna być nadzorowana przez inspektorów pracy. Chodzi **o czas pracy w przemyśle.** P. Górecki nagabywany przez nas o to, że zatrudnia robotników w godzinach nadliczbowych, wziął na rozum... i urządził kawał z zaprowadzeniem „drugiej zmiany". Przyjąwszy aż 15 robotników — przez swego służkę, ślusarza Gurdeka, naobiecywał im, że jeśli wstąpią do „chrześcijańskiego" związku, wkrótce otrzymają nawet podwójne zarobki.

Te tak „poważnie" zakrojone reformy nie przeszkodziły bynajmniej tej okoliczności, że 17 ślusarzy — naturalnie żółtych — pracuje i nadal **po 16 godzin dziennie.** Już po raz trzeci piszemy o tem publicznie a, inspekcja pracy w Krakowie... jak znany obraz dziadowski — ani razu nie zdobyła się na poskromienie samowoli fabrykanta.

Stanisław Koterba, majster, zagroził zorganizowanemu robotnikowi Michałowi Wojnarowskiemu wydaleniem z pracy, jeśliby nie został na dalsze 8 godzin; nie pozwolono mu nawet pójść do domu dla spożycia posiłku po całodziennej, normalnej pracy bez przerwy.

Górecki, aby przyzwyczaić robotników do dłuższej pracy niż 46 godzin tygodniowo, względnie 8 godzin dziennie — zmusza ich pracować w jednym tygodniu na obie zmiany tylko przez 5 dni, w następnym zaś i w sobotę.

O stosunkach w „druciarni" alarmujemy od czterech miesięcy; mamy nadzieję, że krakowska inspekcja pracy wykona wreszcie swój obowiązek, wkroczy i ukróci samowolę p. Góreckiego.

P. Górecki w swoim czasie bawił się też w „redukcje", aby przytem pozbyć się zorganizowanych robotników; tych więc, mimo iż przyjął innych i rozporządza jeszcze wolnemi miejscami, pozostawia nadal na bruku na pastwę nędzy i... niepewnych zasiłków dla bezrobotnych. Ale szczodrym jest p. Górecki dla swego zausznika, wartownika Piechoty; ten, prócz zaopatrzenia inwalidzkiego, emerytury sądowej, pobiera jeszcze niezgorsze pobory od swego „chlebodawcy".

Zachłanność p. Góreckiego uwidoczniona jest też w emblematach „druciarni": przedsiębiorstwo to bowiem na winietce firmowej posiada... **ogromnego pająka-krzyżaka,** rozpostartego na drucianej siatce. Pomysł bardzo trafny...

Robotnicy, obrona wasza tylko w Związku robotników przemysłu metalowego.

PODWYŻKA PŁAC STOLARZY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Minister pracy i opieki społecznej w dniu dzisiejszym podpisał rozporządzenie w sprawie nadawania mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z dnia 5 września br. w sprawie podwyżki płac w przemyśle **stolarskim na Górnym Śląsku.** Na podstawie tego orzeczenia zarobki zasadnicze dla czeladzi stolarskiej **podwyższa się o 15%** od dnia 9 września na czas nieokreślony, z wypowiedzeniem 14-dniowem przed upływem miesiąca kalendarzowego.

Wybory samorządowe

—o—

WYBORY KURJALNE W DOBROMILU

W dniach 4, 6 i 7 bm. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Dobromilu. W mieście utworzyły się dwie orjentacje wyborcze: jedna zblokowana w komitecie mieszczańskim, na czele którego stanął poseł Pawłowski, druga endecka z ortodoksami i miejscowemi elementami komunizującymi. PPS nie wysunęła oficjalnych kandydatów, lecz różne grupy narodowościowe i zawodowe wysunęły kandydatury naszych towarzyszów. — W czwartem kole wybrano radnymi **6 pepeesowców i 1 sympatyka.** W III kole zwyciężył blok endecko-ortodoksyjno-komunistyczny. Wybory z II koła przyniosły zwycięstwo ortodoksom, nadto **1 mandat zdobyła PPS.** W I kole wyszła zwycięsko lista posła Pawłowskiego, lista endecka przepadła.

PPS W SAMORZĄDZIE

Według niezupełnych jeszcze danych, PPS zdobyła w wyborach do Rad miejskich na terenie b. Kongresówki, Wileńszczyzny, Poznańskiego i Pomorza ogółem **1.046 mandatów.** Z tego w Kongresówce i w Wileńszczyźnie 538 mandatów. Na Pomorzu i w Poznańskiem — 108. Na Śląsku Górnym — 300. Na Śląsku Cieszyńskim — 100. **W piętnastu miastach b. Kongresówki PPS kieruje pracami samorządu,** a to: w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Piotrkowie, Lublinie, Radomiu, Płocku, Kutnie, Gostyninie, Łowiczu, Aleksandrowie Kujawskim, Skarżysku, Nowym Dworze, Ostrowiu Łomżyńskim.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).
Centralny Związek Robot. Chem., Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441. (Dom Górników).
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.
Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, Aleja Słowackiego, róg Mazowieckiej, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3. Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.
„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.